

# Żołnierze w służbie historii

https://zolnierzewhistorii.ipn.gov.pl/zwh/form/r76110136621,Prywatne-Liceum-Ogolnoksztalcinge-dla-Mlodziezy-w-Nowym-Targu.html  
09.05.2024, 11:03

## Krzysztof Tekiel

[Powrót](#)

---

Pełna  
nazwa  
szkoły

Prywatne Liceum  
Ogólnokształcące dla  
Młodzieży w Nowym  
Targu  
34-400  
Nowy Targ  
małopolskie

---

## Dane zespołu

Nauczyciel -  
Opiekun -  
imię i  
nazwisko

Krzysztof Tekiel

---

## Pierwszy uczeń

Uczeń 1 -  
imię i  
nazwisko

Aleksandra Chrobak

---

## Drugi uczeń

Uczeń 2 -  
imię i  
nazwisko

Aleksandra Kordeczka

---

## Trzeci uczeń

Uczeń 3 -  
imię i  
nazwisko

Amelia Piątek

---

# Sylwetka żołnierza

Imię i  
nazwisko  
żołnierza

mjr Stanisław Mroszczak

---

Lata  
życia

1920-2017

---

Opis  
postaci

W swoich przeszło  
dziewięćdziesięciu latach  
Stanisław Mroszczak -  
teraz w randze majora -  
zadziwiał szczupłą,  
młodzieńczą sylwetką,  
żywością ruchów. Niemal  
codziennie przemierzał na  
piechotę pół miasta,  
regularnie ćwiczy.

Pamiętką po ranie  
zadanej przez odprysk  
bomby podczas walk pod  
Tobrukiem są tylko blizna  
i ból w nodze, który  
odezwał się w starszych  
latach. Bo to, co ceniał  
sobie najbardziej – cztery  
wysokie bojowe  
odznaczenia nadane  
przez rząd londyński –  
zabrali mu podczas rewizji  
w domu funkcjonariusze  
„bezpieki”.  
Ciekawość świata i historii  
towarzyszyła  
nowotarzaninowi  
urodzonemu 5 kwietnia  
1920 r. od szkolnych lat.  
Wtedy jednak największą  
pasją młodego  
Stanisława, syna  
magistrackiego  
urzędnika, był sport. Jako  
15-latek cieszył się III  
miejszem na Podhalu w  
tenisie stołowym. Był  
znakomity w piłce nożnej,  
z nartami na ramieniu  
przemierzał gorceńskie  
okolice. Sportowe  
osiągnięcia zaskarbiły mu  
uznanie i przyjaźń  
starszych kolegów – tych  
z maturalnym  
świadectwem w kieszeni.

Wybuch wojny nie zastał  
go jednak w rodzinnym  
mieście. Świeżo  
upieczony absolwent  
gimnazjum starał się  
akurat o przyjęcie do  
szkoły melioracyjnej w  
Warszawie i stamtąd  
wracał pociągiem do  
Nowego Targu, gdy  
powietrzem wstrząsnął  
huk nadlatujących  
samolotów.  
Pociąg zatrzymał się w  
Chabówce. Wśród  
prerażonych ludzi  
błyskawicznie rozchodziły  
się wieści o zajęciu  
Nowego Targu,  
rozstrzeliwaniach przez  
Niemców. Niektórzy

piechotą lub na furmankach uciekali na Wschód. Pierwszą myślą młodego Mroszczaka była ta o zaciągnięciu się do wojska. Odnalazł więc najbliższą jednostkę, lecz w kancelarii pozostał tylko sierżant, który szybko uświadomił gimnazjaliście: „ - Wojna już jest. Kto cię będzie szkolił?”

W Nowym Targu ukrywali się starsi koledzy absolwenta gimnazjum. Ci, którzy wrócili z wojny obronnej. Coraz głośniej było wśród nich o tym, że we Francji tworzy się polska armia. Młodzi postanowili tam dotrzeć. 5 maja 1940 r. cała grupa zdecydowana wyruszyć do wojska polskiego, w liczbie 26 osób, spotkała się w Borze na Czerwonem. Decyzję o wyjściu przyspieszyło nagłe aresztowanie ponad 100 osób przez Gestapo. Ludzie byli zabierani z domów o świcie, w bieliźnie, w odgłosach wystrzałów. Miasto zamarło z przerażenia. Teraz nikt nie był już bezpieczny - aresztowani mogli na torturach wydać innych. To przyspieszyło decyzję o wyjściu. Niektórzy nawet nie zdążyli pożegnać się z rodzinami.

Po kilku tygodniach dotarli do Budapesztu. Stolica powitała uchodźców z honorami, w osobie polskiego ambasadora, który wszakże oznajmił: „ - Francja się poddała. Już tam nie pojedziecie...”.

Tych, którzy dotarli aż do Budapesztu i nagle

posmutnieli na wieść o  
poddaniu się Francji,  
ambasador pocieszył  
wieścią, że w Syrii  
francuskiej powstaje  
Samodzielna Brygada  
Strzelców Karpackich.  
Uszom znękanym  
okupacyjną grozą i  
zawiedzionym przez  
zachodnich  
sprzymierzeńców  
zabrzmiało to jak  
przedsmak przygody i  
nadzieja walki z wrogiem.

Ostrzeżeni przez  
ambasadora, by nie  
chodzić grupami i nie  
mówić po polsku,  
uchodźcy spędzali na  
razie czas na zwiedzaniu  
Budapesztu. Codziennie  
dołączały do nich nowe  
grupy przeprowadzonych  
przez Tatry, idących przez  
Czechy i Rumunię.

Transport Polaków musiał  
przejechać przez całą  
Jugosławię, aż do Grecji.  
Dla rozmiłowanego w  
historii młodego  
nowotarzanina namacalny  
kontakt z zabytkami  
antycznej kultury,  
śladami morskiej potęgi,  
był jak przeniesienie w  
inną czasoprzestrzeń.  
Na polski frachtowiec,  
który miał przewieźć  
wszystkich do Syrii,  
weszło ok. stu ludzi.  
Wśród nich były też osoby  
wykształcone, o głębokiej  
wiedzy. Gdy setka  
ochotników dotarła  
wreszcie do obozu w  
Homs, w polskim wojsku  
zaczęli ich rejestrować...  
Francuzi. Ponieważ  
francuski kancelista nie  
był w stanie uporać się z  
nazwą „Nowy Targ”, do  
legitymacji Stanisława  
Mroszczaka wpisał jako  
miejsce urodzenia  
„Warszawa”.

Najmłodszych świeżo przybyłych dowódcy brali do ustawiania żołnierskich namiotów. Potem zastępowali ich kolejni. Tylko podchorążych nie kierowano do prostych prac.

Namiotami usłane było rozległe pole. Oficjalnie liczby polskich żołnierzy w Syrii nie wolno nie było podawać, ale o obozie szacowano, że jest ich ok. 1,5 tysiąca.

Jeszcze w Syrii Stanisław Mroszczak był przydzielony do artylerii. Szkolił się, uczęszczał na wykłady i zdał egzamin, by zostać celowniczym, czyli kimś najważniejszym w załodze obsługującej działą. A w Palestynie działą dostał jak na ów czas wspaniałe – z siedzeniem i lunetą przeciwczołgową. Nie przypuszczał wtedy, że będzie to jego rola przez trzy lata, aż do zakończenia kampanii libijskiej. Egzamin na celowniczego przy niejakiej pomocy kolegów zdał z drugą lokatą, a dowódca wyraźnie go polubił. Krótsze już, bo trzytygodniowe szkolenie w Palestynie dało mu możliwość zwiedzenia całej Ziemi Świętej.

Pierwsze walki Samodzielnej Brygady skupiły się na obronie Egiptu. Po zdobyciu przez Niemców Grecji i wylądowaniu na Krecie Anglicy obawiali się bowiem zablokowania Kanału Suskiego, czyli odcięcia Wielkiej Brytanii od źróź ropy naftowej, zamknięcia najkrótszej drogi morskiej z Europy

do Azji. Zajęciem przez Niemców zagrożone byłyby Iran i Irak.

Podczas jednego z niemieckich bombardowań celowniczego Stanisława Mroszczaka odłamek ranił w nogę. Na noszach przeniesiono go do szpitala, ale - w obawie o swoje działo - nie zagrzał tam miejsca dłużej niż trzy dni, choć inni ranni pobyt w szpitalu traktowali często jak 3-tygodniowy urlop. Bojowa rana przyniosła mu awans na kaprala.

Zaczępnym walk z udziałem polskiej Brygady podczas trzyletniej kampanii libijskiej były setki. W październiku - listopadzie 1942 r. Polacy pomagali rozgromić niemiecko-włoską armię pancerną pod El Alamein. Dopiero jednak kampania tunezyjska w maju 1943 r. zadała ostateczny cios wojskom niemiecko-włoskim w Afryce Północnej.

Stanisław Mroszczak - choć z artylerii - uczynnością, charakterem i kulturą umiał sobie zaskarbić przyjaźń kolegów. Pomogli mu więc uporać się z egzaminem. Teraz bowiem z artylerzysty chciał zmienić się w pilota i powalczyć z nieprzyjacielem w powietrzu. Gdyby zdał na „dostateczny” - mógł zostać tylko bombardierem - strzelcem pokładowym. Ale z pomocą druhów udało się mu zdać na „dobry”.

Stanisław Mroszczak, już  
jako ochotnik sił  
powietrznych, wypłynął  
na okręcie, którzy Anglicy  
zabrali Francuzom. Na  
pokład weszło parę  
tysięcy żołnierzy. Tak  
rozpoczęła się ich podróż  
dookoła Afryki. Nie  
przewidywali jednak, że w  
rejonie Przylądka Dobrej  
Nadziei zaatakuje ich  
niemiecka łódź  
podwodna, wypuszczając  
torpedę. Ale dzielny okręt  
był na to przygotowany.  
Kapitan zdecydował, że  
nie będą płynąć wzdłuż  
brzegu, bo wtedy straci  
jednostkę, tylko skierują  
się w stronę Antarktydy, a  
tam nie dosięgną ich już  
niemieckie torpedy.

Mijając po drodze góry  
lodowe - nad  
powierzchnią wody  
wielkie jak pół  
nowotarskiego rynku -  
przemierzyli w poprzek  
Południowy Atlantyk. Od  
południowych krańców  
Ameryki Południowej  
wzdłuż brzegów  
Argentyny dopłynęli do  
Brazylia. Z antarktycznego  
chłodu wpadli w  
zwrotnikowe ciepło.  
Podróż ciągnęła się  
miesiącami.

Po ok. dwóch tygodniach  
statek przybił do  
wybrzeży Szkocji.  
Stamtąd czekała żołnierzy  
jeszcze droga do  
środkowej Anglii. Celem  
podróży był Nottingham  
nad rzeką Trent.  
Rozpoczęta już na statku  
nauka angielskiego  
przybrała teraz formę  
regularnego kursu. Na  
jednym z wojskowych  
dancingów Stanisław  
Mroszczak poznał Stasię  
Czerniawską spod  
Białegostoku.



Dziewczyna pochodziła z dość zamożnej i wykształconej rodziny. Jeden z jej braci studiował, drugi został księdzem. Po wkroczeniu wojsk sowieckich na wschodnie ziemie cała rodzina Czerniawskich, jak i wielu Polaków, została wywieziona do Kazachstanu. Pracowali na roli, a gdy Stalin potrzebował coraz więcej żywności dla armii na froncie - racje żywnościowe dla Polaków zostały drastycznie ograniczone. Matka oddawała swoje porcje dzieciom. W efekcie umarła z głodu. Żal po matce i bracie, uczucie osamotnienia były tak wielkie, że w wieku 17 lat chciała wstąpić do klasztoru. Rok później otworzyła się przed nią możliwość wyjazdu do Anglii i wyboru zawodu. Ponieważ była przy wojsku, wybrała zawód mechanika samolotowego. Wiadomo, że taka praca byłaby dla niej za ciężka, ale skończyła kurs i - wykonując prace pomocnicze - nadal szukała brata.

Celowniczy spod Tobruku tymczasem chciał latać i strącać niemieckie samoloty. Miał zdany egzamin. Podczas jednego z pierwszych lotów od doświadczonego pilota usłyszał jednak: - Nie nadajesz się, bo masz zawroty głowy, a pilot głowy musi mieć dwie. Szkoda i ciebie, i samolotu...

Wtedy Stanisław Mroszczak wstąpił do lotnictwa niemieckiego.

Znalazł się w grupie, która uzbrajała samoloty, przygotowując i ładując bomby. Była to precyzyjna i odpowiedzialna robota. Mroszczak wykonywał ją do końca wojny. Zona tymczasem dostała mieszkanie, urodziła się im córeczka. Stanisław Mroszczak wiedział wtedy, że jego nowotarska rodzina przeżyła. A jak wygląda kraj po wojnie i okupacji, dowiadywał się z różnych źródeł. Jednym z nich były listy od ojca. Listy miały szansę dotrzeć do adresata tylko wtedy, gdy przeszły kontrolę w Warszawie. Donosząc o rodzinnych sprawach, ojciec pisał więc, że „jest dobrobyt i wszyscy mają pracę”. Z ambasady brytyjskiej dowiadywał się z kolei o nędzy, inwigilacji i zastraszaniu przez mocodawców ludowej władzy. Potwierdzały to wieści rozchodzące się wśród Polaków na brytyjskiej ziemi.

Ale cóż może jeszcze być straszne dla artylerzysty spod Tobruku i sieroty, która przeżyła grozę Kazachstanu... W grudniu 1947 r. Mroszczakowie z półtoraroczną córeczką angielskim okrętem wrócili do Polski.

Dwie doby minęły zanim mogli opuścić statek, wyjść zza krat. Ojciec, który po nich przyjechał, zatrzymał się u swojego brata w Gdańsku. Z Wybrzeża pojechali prosto do Nowego Targu.

- Pracy nie mogłem dostać - mówi Stanisław Mroszczak. - Ale przyszli

działacze sportowi, którzy znali mnie jeszcze jako juniora. Chcieli, żebym zagrał w drużynie piłkarskiej. Obiecali, że za dwa dni będę miał pracę. Tak zostałem kasjerem w tartaku. Wkrótce awansowałem – szef Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni zadzwonił do kierownika tartaku z prośbą o przysłanie ludzi, którzy się znają na tarcicy. Kierownik, który też był sportowcem, wydelegował do PZGS mnie. Miałem kierować składem materiałów budowlanych i tarcicy. W PZGS byli jednak ludzie wykształceni i w większości partyjni. A ja miałem tylko maturę. Zgłosiłem się więc do GS, gdzie Radę Nadzorczą stanowili mieszkańcy wsi. Odwiedzaliśmy z kierownikiem rolników, ja zachodziłem też do kościołów, do księży. Ludzie mnie lubili. Kiedy kierownika zwolnili, bo nie miał matury, Rada Nadzorczą wybrała mnie. Dostałem więcej głosów niż mój konkurent – członek partii. Zostałem wiceprezesem GS. Potem robiłem kursy kwalifikacyjne kadry kierowniczej. Egzamin zdałem na bardzo dobry.

---

Film o postaci

<https://www.youtube.com/watch?v=bxYJoRECI8I>

---

Wykorzystane źródła

Bibliografia  
Dokumenty i wspomnienia rodziny

Stanisława Mroszczaka

Arkadiusz Stefaniak -  
Guzik, Aleksandra Drab -  
„Do Polski szedłem przez  
cały świat...”, Biografia  
majora Stanisława  
Mroszczaka na fotografii,  
Nowy Targ, 2020;

Kazimierz Koszyca -  
„Tułaczy Ślad. Opowieść o  
turystach i żołnierzach  
gen. Władysława  
Sikorskiego. Brygada  
Strzelców Karpackich  
(1940 - 1942)”, Nowy  
Targ, 2001;

Mieczysław Sas -  
Skowroński, Zdzisław  
Picheta - „Samodzielna  
Brygada Strzelców  
Karpackich 2 IV 1940 - 2  
V 1942. Spis żołnierzy”,  
Zarząd Główny Związku  
Byłych Żołnierzy  
Samodzielnej Brygady  
Strzelców Karpackich,  
Londyn, 1998 r.,

---

## Miejsce pamięci

Nazwa  
miejsca

Szkoła Podstawowa nr 1  
w Nowym Targu

Lokalizacja

---

Zdjęcia



---

Nazwa  
miejsca

ulica

---

Lokalizacja

a

---

Zdjęcia



---

Nazwa  
miejsca  
Cmentarz w Nowym  
Targu

---

## Lokalizacja

---

## Zdjęcia



---

## Dokładny

## opis miejsc

Nowy Targ to miejsce z którym praktycznie przez całe swoje życie związany był mjr Stanisław Mroszczak. Dlatego też po jego śmierci w uznaniu zasług, działalności podczas II wojny światowej oraz represji w PRL mieszkańcy Nowego Targu postanowili upamiętnić jego osobę.

Miejsce pamięci nr 1 Szkoła Podstawowa nr 1 w Nowym Targu to okazały gmach w centrum miasta. Nowotarska „jedyńka” to także miejsce, w którym odbyło się wiele spotkań młodzieży z majorem Mroszczakiem. Dzielił się na nich wspomnieniami ze swojej wyjątkowo długiej żołnierskiej drogi i walk, które stoczył w szeregach Karpackiej Brygady. Dlatego też właśnie tutaj przy wejściu do budynku usytuowano masywną tablicę. W prawym górnym rogu tablicy znajduje się herb miasta Nowy Targ a poniżej napis:  
Pamięci mjr. Stanisława Mroszczaka 1920-2017  
żołnierza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, uczestnika walk o Tobruk w Kampanii Libijskiej w 100-lecie odzyskania niepodległości. Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki wraz ze społecznością miasta Nowego Targu.  
Zaledwie około 10 metrów od wejścia do budynku SP nr 1 a zarazem od tablicy upamiętniającej mjr Mroszczaka posadzono



dwa Dęby Pamięci .  
Pierwszy upamiętniający  
Marszałka Józefa  
Piłsudskiego a drugi  
upamiętniający mjr.  
Mroszczaka. W  
uroczystościach oprócz  
mieszkańców Nowego  
Targu wzięli udział  
przedstawiciele władz  
miasta oraz rodzina.

Miejsce pamięci nr 2  
W dniu 8 kwietnia 2019  
roku uchwałą nr  
VI/64/2019 Rady Miasta  
Nowy Targ w sprawie  
nadania nazw ulicom w  
Nowym Targu ulicę  
łączącą ul. Willową z ul.  
Kokoszów Boczna nadano  
nazwę mjr. Stanisława  
Mroszczaka. Ulica ta ma  
długość około 400  
metrów i znajdują się przy  
niej na razie nieliczne  
domy jednorodzinne.  
Zgodnie z przestrzennym  
planem  
zagospodarowania miasta  
Nowy Targ to właśnie w  
tym rejonie w ciągu  
najbliższych lat ma  
rozpocząć się budowa  
kolejnych domów  
jednorodzinnych. W  
związku z faktem, że jest  
to ulica niedawno  
utworzona nie na  
wszystkich mapach  
została ona naniesiona.

Miejsce pamięci nr 3  
Cmentarz Komunalny w  
Nowym Targu przy ulicy  
św. Anny to jeden z  
dwóch cmentarzy jakie  
funkcjonują w mieści.  
Właśnie tutaj pochowano  
Stanisława Mroszczaka,  
który zmarł 30 sierpnia  
2017 roku. W jego  
pogrzebie uczestniczyło  
bardzo wielu  
mieszkańców miasta.  
Pochowany jest wraz z  
żoną Stanisławą, zmarłą  
w 2003 roku - sybiraczką,

żołnierzem Andersa.  
Natomiast pod datą  
narodzin i śmierci mjr  
Mroszczaka jest napis -  
Żołnierz PSZ, uczestnik  
walk o Tobruk,  
represjonowany przez  
władze PRL.

# Żywa lekcja historii

Opis  
przeprow  
adzonej  
żywej  
lekcji  
historii

(opis żywej lekcji historii  
jest jednakowy dla  
wszystkich zespołów z  
Prywatnego Liceum  
Ogólnokształcącego dla  
Młodzieży w Nowym  
Targu)

Podczas wspólnego  
spotkania wszystkich  
zespołów biorących udział  
w konkursie „Policjanci i  
Żołnierze w służbie  
historii” członkowie tychże  
postanowili, że muszą  
zrobić, muszą upamiętnić  
zbrodnię katyńską w  
sposób szczególny.  
Dlatego też, już od  
stycznia 2023 roku  
zaczęli planować,  
uzgadniać wszystkie  
kwestie potrzebne do  
zrealizowania tego  
przedsięwzięcia.  
Postanowiono, że w dniu  
17 kwietnia 2023 roku na  
Rynku w Nowym Targu  
przy ratuszu przygotowują  
spektakl muzyczno-  
słowny. W tym celu

uczniowie wykorzystując rodzinne znajomości nawiązali kontakt z Grupą Rekonstrukcji Historycznej „Błyskawica” oraz z Nowotarską Grupą Mieszkańców „Pamięć”, którzy znacząco przyczynili się do umożliwienia, zrealizowania tego przedsięwzięcia np poprzez nagłośnienie spektaklu, wypożyczenie rekwizytów itp. Kadeci biorący udział w konkursie wystosowali zaproszenia do szkół z terenu Nowego Targu, władarzy miasta, zaprojektowali plakaty które przekazali zaproszonym instytucjom, zaprosili także lokalne media tj. Nowotarską Telewizję Kablową a także przedstawiciele portalu internetowego „Podhale24”. Uzyskali od komendanta Komendy Powiatowej w Nowym Targu zgodę na zorganizowanie zgromadzenia. Na spektakl w dniu 17 kwietnia 2023 roku przybyło kilkuset przedstawicieli nowotarskich szkół wraz z nauczycielami i pocztami sztandarowymi oraz mieszkańcy miasta.

Relacje ze spektaklu  
Nowotarska telewizja  
Kablowa (patrz od 7min  
45 sek)  
<https://www.youtube.com/watch?v=l4h5SO2PE2M>

Portal internetowy  
„Podhale24”  
<https://podhale24.pl/galerie/galeria/27888>

<https://www.youtube.com/watch?v=h9BBg8JM-6c>

## Zdjęcia



## Pliki

